

Londyn 9 września 1951 r.
ROK III Nr 36 (98)
Redaguje Wydział Infor-
macyjno-Prasowy Zarządu
Głównego SPK
16 - 20, Queens Gate Terrace,
London, S.W.7, tel. WES 0747
Dodatek do „Gazety Nie-
dzielnej“



POLSKA WALCZĄCA KOMBATANT POLSKI NA OBCYZYNIE

LEGITYMACJA SPK
AMBICJĄ KAŻDEGO!
B. ŻOŁNIERZA!

„Reprezentować kulturę polską”

Troska o zachowanie i pomnożenie kultury narodowej na emigracji jest jednym z najważniejszych zadań zrzeszonych kombatantów; jej przejawem było ustanowienie dorocznej nagrody pisarskiej przez Walny Zjazd SPK.

Aby uzyskać nagrodę pracą: z dziedziny literackiej, publicystycznej lub naukowej musi — jak głosi uchwała Zjazdu — spełnić zasadniczy warunek: „reprezentować kulturę polską wobec obcych”. Podkreślono w ten sposób znaną, a w życiu naszego narodu szczególnie istotną prawdę, iż wolna, nieskrępowana twórczość jest potężnym orężem w walce o prawo Polski do wolności i niepodległości i do zajęcia takiego miejsca w rodzinie narodów cywilizacji chrześcijańskiej na jakie ofiarą obroną jej ideałów w ciągu całych stuleci zasłużyła.

Nagroda SPK, która przyznawana będzie w dniu „Święta Żołnierza”, podzielona została w tym roku po połowie, a pierwszymi jej laureatami zostali: gen. dr Marian Kukiel i Gustaw Herling-Grudziński. Nagrodzone prace spełniają zasadniczy warunek, gdyż książka gen. Kukieła: „Książę Adam”, wydana w Paryżu w r. 1950 (gotowy do druku przekład angielski), jest poświęcona pięknej postaci ks. Adama Czartoryskiego, jednego z najbardziej ofiarnych orędowników spra-

wy polskiej wobec opinii Europy i świata na emigracji po powstaniu listopadowym.

Książka Grudzińskiego o przeżyciach w łagrach sowieckich, ogłoszona w „Wiadomościach” w najbliższych miesiącach w języku angielskim i stanowiąc będzie nowy argument, o potężnej sile sugestywnej, w dążeniu do pokazania wolnemu światu prawdy o rzeczywistości w Sowietach: o przesładowaniu narodów ujarzmionych i pohańbieniu godności człowieka.

Obu laureatów — jak to podkreśli przewodniczący zespołu jury dr Tymon Terlecki — dzieli przestrzeń lat większa niż przeciętna czasu obliczana na życie jednego pokolenia. Grudziński urodził się już w Polsce odrodzonej, gdy gen. Kukiel otrzymał krzyż Virtuti Militari za kampanię w r. 1920. Pierwszy z laureatów miał już za sobą długą i piękną karierę wojskową i naukową: stopień generała, dwadzieścia lat pracy docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego, dyrektor Muzeum XX Czar-toryskich w Krakowie, godność członka-korespondenta Polskiej Akademii Umiejętności i wiele ogłoszonych prac naukowych — gdy Grudziński przechodził próbę ogniową jako kanonier pod Monte Cassino, a później wznawiał pracę pisarską przerwana dwoma latami ka-torgi.

Uczony historyk, organizator związków wojskowych przed pierwszą wojną, autor „Dziejów oręża polskiego w dobie napoleońskiej” i „Zarysu historii wojskowości w Polsce”, długoletni minister obrony narodowej rządu polskiego w Londynie i organizator polskiego życia naukowego na wychodźstwie dzieli nagrodę kombatanką z młodym pisarzem, którego kariera literacka dopiero się zaczyna. Walny Zjazd SPK ustanawiając nagrodę nie dodał żadnej klauzuli jeśli idzie o osoby laureatów. Tak się jednak złożyło, iż po raz pierwszy wyróżniono nią dwóch pisarzy — żołnierzy, odznaczonych najwyższym orderem bojowym za waleczność. Jest w tym fakcie niewątpliwie coś więcej niż zwykły przypadek, jest podkreślenie i przypomnienie najważniejszych obowiązków wolnych Polaków na Zachodzie; walki z bronią w rękę — gdy przyjdzie potrzeba — o wolność kraju i nieustannej pracy, by kulturę narodową na emigracji podtrzymać, wzbogacić i obcy ją pokazać.

Rządzący Polską reżim ja-tański hojnie rozdaje nagrody pisarskie usiłując oświad-nać wszystkimi dziedzinami twórczości. Ale w parze z wienieczeniem laureatów idzie bezwzględna walka z duchem i tradycją kultury polskiej, z wolnością badań naukowych. Ostatnim może najgroźniejszym przejawem tego generalnego ataku jest wymuszona likwidacja Polskiej Akademii Umiejętności, najwyższej niezależnej instancji naukowej, którą ma zastąpić oparta na wzorze sowieckim Akademia Nauk jako czynnik kontroli nad nauką polską.

Pisarskie nagrody komba-tanckie — jeśli brać pod uwagę wartość pieniężną — nie mogą się równać z tymi, które otrzymują pisarze w Polsce. Ale nie o walory materialne tu idzie. Zjazd Walny, jako najwyższa władza Stowarzyszenia, fundując nagrody chciał uczcić ludzi pióra na wychodźstwie i dać przykład czynnego zainteresowania sprawą popierania kultury. W normalnych warunkach obowiązek ten przypada państwu, w obecnej jednak sytuacji troskę tę musi przejąć społeczeństwo a wykonania obowiązku dopilnować powinny organizacje społeczne, w ich liczbie największa, zrzeszająca żołnie-ry — SPK.

W zakończeniu swego przemówienia po otrzymaniu nagrody gen. Kukiel oświadczył, iż postanowił przeznaczyć ją na pomoc dla Biblioteki Pol-skiej w Paryżu, zasłużonej polskiej placówki naukowej, której był jest poważnie zagrożony.

Nagroda otrzymana za dzieło o Adamie Czartoryskim posłuży więc do podtrzymania instytucji, której on był jednym z założycieli i szczerym orędownikiem. Jest w tym geście laureata nagrody kombatankiej zniewalający przykład dla nas wszystkich.



Plenum Rady Głównej SPK

Prezydium Zjazdu Polaków ze Szkocji

Kol. S. Wasik, prezes Zarządu Okręgu Szkocja, gen. S. Maczek, dowódca b. 1 Korpusu, kol. E. Kozłowski, prezes Zarządu Oddziału Wielka Brytania, L. Frytzhand, wiceprezes Zarządu ZRRP Oddział Szkocja

(Patrz sprawozdania w poprzednim numerze „Polski Walczącej“)



Sprawy krajowe

Przestępca wojenny

Do ludzi, których rola agenta sowieckiego została ujawniona w całej pełni podczas minionej wojny należy prof. J. Dembowski, przyrodnik na uniwersytecie wileńskim, bardzo wysoki w randze i niezwykle ruchliwy podczas bolszewickiej okupacji Wilna w latach 1939 i 1940-41. Dembowski był wtedy narzędziem nie tylko gwałtownej dewastacji materialnej i moralnej w Wilnie, demoralizatorem młodzieży szkolnej i propagandzistą brukowym na użytek sowieckiej okupacji, lecz zwykłym przestępcą wojennym, pospolitym zdrajcą, współdziałającym w układaniu dla NKWD list wileńskich uczonych, przeznaczonych na zsyłkę w głąb Rosji, w konsekwencji zaś na poniewierkę i śmierć. Był Dembowski już wtedy ekspertem dla sowieckiego okupanta w grabieży polskiego mienia naukowego — bądź to Uniwersytetu Stefana Bato-rego, bądź to Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, bądź to wreszcie miejskich starych zbiorów archiwalnych. Do spółki z Dembińskim, Jedrychowskim i innymi notorycznymi agentami Kominternu przedwojennego, wykonywał Dembowski rolę narzędzia okupacyjnego terroru.

Taki właśnie człowiek postawiony został na czele Kongresu Nauki, takiemu powierzono wszystkie prace przygotowawcze z rodzaju „dobrowolnych” rezolucji o samolikwidacji PAU czy Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. On też był tubą propagandy sowieckiej na kongresie, on — najbardziej ze wszystkich — szkalował

przedwojenną naukę polską, wskazując jej rzekomą zależność od zagranicznego kapitału.

Urlopy

w strefie nadgranicznej

Obawiając się wykorzystania urlopów letnich dla ucieczek za granicę, wprowadzono wzorem lat ubiegłych rygorystyczne przepisy dla osób wyjeżdżających na wczasy do miejscowości przygranicznych.

Osoby, udające się do strefy nadgranicznej muszą posiadać ważny dokument tożsamości z fotografią, zaświadczenie z zakładu pracy lub z zakładu naukowego oraz kartę meldunkową (dla osób powyżej 16 lat), zaś mieszkańcy wsi zaświadczenie Związku Samopomocy Chłopskiej.

Zaświadczenia powinny zawierać dane personalne wyjeżdżających, miejsce dokąd się udają, cel wyjazdu i czas pobytu. Formalności meldunkowe mają być załatwione w ciągu 24 godzin po przybyciu na miejsce.

Poruszanie się w strefie nadgranicznej w porze dziennej może się odbywać w granicach rejonu, określonego w zaświadczeniu. W porze nocnej wolno poruszać się wyłącznie w granicach osiedli. Poruszanie się natomiast w pasie 2 km od linii granicznej odbywać się może tylko w rejonach wyznaczonych i podanych do wiadomości poprzez ogłoszenia na danym terenie.

Osoby niepracujące obowiązkowo są posiadaczami pozwolenia na wyjazd do strefy nadgranicznej, wydane przez prezydium rady narodowej właściwej dla miejsca ich stałego zamieszkania.

Koniec rozłamu wśród inwalidów

Rozbicie organizacyjne inwalidów wojennych na dwie organizacje Związek Inwalidów Wojennych PSZ i Stowarzyszenie Inwalidów PSZ przyniosło — przede wszystkim im samym — szkody trudne do naprawienia; wprowadziło zamieszanie i dezorientację wśród społeczeństwa, osłabiło znacznie ofiarną publiczną, odwróciło wysiłki od starań o poprawę losu do waśni i zadrążeń.

Związek Inwalidów Wojennych od początku tego stanu rzeczy podkreślał niejednokrotnie swoją dobrą wolę zlikwidowania rozbięcia w oparciu o przepisy swego statutu. Postawę tę zaakcentował wyraźnie zjazd delegatów Związku w 1950 r.

Stojąc na tym stanowisku, Zarząd Główny Związku odniósł się pozytywnie do propozycji Zjednoczenia Polskiego w Wielkiej Brytanii nawiązania rozmów mających na celu scalenie organizacyjne

wszystkich inwalidów wojennych w ramach Związku.

Po szeregu rozmów przyjęto wspólne zasady scalenia organizacyjnego inwalidów wojennych PSZ.

W połowie sierpnia nastąpiło podpisanie tych zasad przez przedstawicieli Związku Inwalidów Wojennych PSZ i Stowarzyszenia Inwalidów PSZ.

Nadzwyczajny walny zjazd Stowarzyszenia zwołany w celu powzięcia uchwały o rozwiązaniu tej organizacji, odbędzie się 23 września.

Konsolidacja akcji pomocy

20 sierpnia Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych PSZ i Zarząd Funduszu Inwalidzkiego AK podpisały porozumienie, w myśl którego Fundusz Inwalidzki AK, zachowując swoje uprawnienia statutowe, staje się oddziałem „Funduszu Pomocy Inwalidom Wojennym im. J. Hallera” i otrzymuje przedstawicielstwo w jego zarządzie. Do zadań Funduszu Inwalidzkiego AK należeć będzie opieka nad wszystkimi inwalidami AK.

Wiadomość tę podajemy z prawdziwym zadowoleniem, gdyż stanowi ona dalszy krok na drodze do skonsolidowania akcji pomocy inwalidom wojennym PSZ i wzmożenia jej skuteczności. (Inf. Inw.)

W LONDYNIE BIBLIOTEKA DOMU KOMBATANTA

Jest czynna codziennie

w godz. 17-20.30

w soboty w godz.

13 - 15 i 17 - 20.30

w niedziele w godz. 12 - 14.30

W święta Biblioteka nieczynna

Obchody Święta Żołnierza

Kirkcaldy

Zarząd Koła Rejonowego Nr 50 w Kirkcaldy urządził 5 sierpnia uroczystą akademię z okazji Święta Żołnierza w sali kina Normand, Dysart.

Program akademii był następujący: okolicznościowe przemówienie wygłosił wiceprezes Koła kol. F. Kawała, p. Isobel Nikola odegrała kilka utworów Szopena. Następnie 30-osobowy chór męski z Edynburga pod dyktando p. A. Bukowskiego odśpiewał szereg pieśni polskich i angielskich. Szczególnym powodzeniem cieszył się punkt następnego programu, w którym dzieci polskie z kolonii letnich w Burtisland zaprodukowały z sukcesem kilka tańców ludowych oraz deklamacje. Przy fortepianie kol. J. Kapinos. Ostatnim punktem programu był występ barytona p. T. Wronskiego który odśpiewał pieśni polskie i szkockie.

Na akademii przybyło około 400 osób z Kirkcaldy i sąsiednich Kół.

Na marginesie tej krótkiej notatki podkreślić należy jedną rzecz: oddźwięk, jaki uroczystość ta znalazła w miejscowej prasie szkockiej. Z leżącego przed nami artykułu „The Five Free Press” a za tytułowanego: „Polish Soldiers Day — Commemoration Concert at Dysart” wynika, że uroczystością tą Polacy z Kirkcaldy i okolicy spełnili w pełni nasz postulat propagandowy — przypomnienie społeczeństwu, wśród których nam żyć przyszło o tym, że jesteśmy emigracją polityczną i że chcemy i pozostajemy zwartą grupą polską.

Notatka w „The Five Free Press” posiada jeszcze to dodatkowe znaczenie, że tak do samej uroczystości, jak i do wykonawców podeszła niezwykle serdecznie. Pismo mówi wzięcie ale zupełnie przekonywająco o znaczeniu zwycięstwa polskiego z 1920 r., chwali przemówienia, wykonawców oraz dobór pieśni, zachwyca się występem dzieci w strojach narodowych i — co z naszego punktu widzenia jest bardzo ważne — nie zapomina o SPK mówiąc: „At the conclusion of a most successful concert, Mr. Polinski, Chairman of the local Polish Combatants' Association, thanked all who had assisted”.

Kolegom naszym z Kirkcaldy należą się szczerze słowa podziękowania tak za urządzenie pięknej uroczystości, jak i za umiejętność dotarcia do prasy obcej. Jest to jeden z najlepszych sposobów skutecznej propagandy.

Preston - Chorley

Staraniem Koła Nr 180 i przy współudziale Koła Nr 251

„Przez łzy do szczęścia”

Dział filmowy, by zadość uczynić dużej potrzebie filmów polskich, jaką odczuwa się w polskich ośrodkach, nie szczędząc środków uzyskał jeszcze jeden film przedwojennej produkcji pt. „Przez łzy do szczęścia”. Czołówka filmowa SPK będzie wyświetlać ten film w polskich ośrodkach.

z Chorley zorganizowano w dniu 12 sierpnia uroczysty obchód 15 sierpnia.

Obchód rozpoczął się uroczystym nabożeństwem odprawionym przez ks. proboszcza S. Wójcika, który podał w kazaniu wskazania z sierpniowego czynu na dni dzisiejsze. Bezpośrednio po nabożeństwie uformował się pochód liczący około 500 osób, celem złożenia wieńców pod pomnikiem poległych w obu wojnach światowych żołnierzy brytyjskich. Na przedzie szła grupa dziewcząt w barwnych strojach narodowych, po czym za wieńcami liczne szeregi Polonii z Preston i okolicy. U stóp pomnika przemówienie wygłosił p. Osmakiewicz, podkreślając, że tak wielkie zwycięstwo osiągnięte zostało dzięki zwartej postawie całego społeczeństwa, które zrozumiało wówczas, że tylko w jedności siła. Oby i dziś Polacy na emigracji zrozumieli to samo. Następnie złożono wieńce: Koła SPK Preston i Chorley oraz Samopomoc Lotnicza Koło Blackpool. Na zakończenie uroczystości odśpiewano Rotę.

O godz. 15.00 w Domu Komatanta w Preston odbyła się akademia. Program wypełniły: referat p. Zmudz Florko, deklamacje p. Zdzisława Wojnarowskiego oraz śpiew solowy p. C. Grocholskiego. W drugiej części wystąpił chór pięciu b. polskich lotników, występujących obecnie w teatrze w Blackpool pod nazwą „The Five Skyliners”.

B. lotnicy podbili serca widzów i licznie zgromadzona publiczność długo nie pozwałała im zejść ze sceny.

Wieczorem w Domu Komatanta przy dźwiękach własnej orkiestry odbyła się zabawa taneczna.

We wszystkich tych uroczystościach Polonia z Preston i okolicy występowała licznie pomimo niesprzyjającej pogody. Nadmienić jednak należy, że dużo jest jeszcze, niestety, takich, którzy stroną od polskich imprez.

E. W.

Oldham

19 sierpnia o godz. 4 po południu w pięknym „Alexandra Park” Koło Nr 232 Oldham urządziło obchód uczczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą”. Strona organizacyjna spoczywała w rękach członków Koła oraz Akcji Katolickiej w Oldham. Wielką niewiadomą stanowiła przyszłowiowa, najgorsza ponoć na Wyspie, pogoda w Oldham. Na szczęście skończyło się na strachu, uroczystość bowiem odbyła się przy pięknej pogodzie.

Uroczystość zagałł prezes Koła kol. J. Pieniążek, witał gości brytyjskich oraz dwu i pół tysiącną rzeszę Polaków. Z kolei Deputy Mayor m. Oldham, Counc. H. B. Whittaker, witał Polaków w imieniu Mayora Oldham Ald A. Lorda, O.B.E., J.P. W przemówieniu swym Mayor Whittaker podkreślił bohaterstwo żołnierzy polskich, apelując do społeczeństwa brytyjskiego, aby nie zapominało spłacić długu wdzięczności polskiemu lotnikom, marynarzom oraz wojsku lądowemu. Po przemówieniu 13-letnia Genia Marcówna, ubrana w piękny strój krakowski, czar-

węrczyła Deputy Mayoress Mrs. Whittaker bukiet białoczerwonych kwiatów.

Zasadniczą część obchodu wypełniło przemówienie w języku polskim i angielskim prezesa Okręgu „Syrena” kol. W. Quiriniego, który mówiąc o rocznicy Święta Żołnierza, uwpuklił dlaczego Polacy zostali na emigracji i dlaczego walczą o prawdziwe wyzwolenie swej ojczyzny spod jarzma komunistycznego ucisku.

Po przemówieniach rozpoczęła się część artystyczna. Wzięły w niej udział zespoły z miejscowości: Manchester, Blackpool, Preston, Bolton, Bury, Stockport, Ashton-u-Lyne i Oldham.

Każdy punkt programu nagradzany był oklaskami. Na wyróżnienie zasługuje polski balet połączonych zespołów Koła Samopomocy Polaków w Bury i Zjednoczenia Polaków w Bolton pod kierownictwem p. M. Sachsovej z Bury. Dalszymi wykonawcami programu byli: chór SPK z Manchesteru pod kierownictwem kol. J. Wiocha odśpiewał szereg polskich pieśni żołnierskich; 11-letnia Wisła Mrówkówna z Preston z wdziękiem wypowiedziała wiersz „Polska”; 13-letnia Beata Sikanowiczówna z Ashton-u-Lyne wypowiedziała w deklamacji uczucia młodego pokolenia do kraju; p. Barbara Cekałowa ze Stockport odśpiewała „Pieśń Solwegii” Griega oraz „Zamucony” Karłowicza; p. Zofia Zademska z Preston wykonała kilka utworów Chopina; p. Czesław Grocholski z Blackpoolu, bas operowy (Chester Gordon) odśpiewał „Karpaczką brygadę”, „Dwaj grenadierzy” oraz „Sleep in the Deep”. Występy popularnego śpiewaka cieszyły się zasłużonym powodzeniem P. Kazimierz Piatkowski z Manchesteru odegrał „Scherzo” Chopina oraz „Wiązanek pieśni polskich”.

Na zakończenie obchodu prez. Quirin podziękował wszystkim artystom i organizatorom.

Na uroczystość przybyli przedstawiciele duchowieństwa i polskich organizacji społecznych, ze strony zaś angielskiej: British Legion, Red Cross, W. V. S., B. L. E. S. M. A., Oldham Musical Society, Royal Air Force Association, E. W. V., Staff Public Library, Education Officers, Co-op, delegaci Ministry of Labour, dyrektorzy miejscowych fabryk, w których pracują Polacy.

Bardzo przychylne sprawozdanie z uroczystości zamieściła „Oldham Evening Chronicle”.

(x)

Burnley

Staraniem Koła Nr 238 w Burnley 19 sierpnia odbył się obchód Święta Żołnierza. Przemówienie wygłosił prez. Koła kol. A. Wilczewski. Poloneza odegrała na fortepianie Miss Meevan. J. Janowski zadeklamował wiersz pt. „Wspominając...”, a S. Rubin „Polski nieznan żołnierz” Gałuszki. R. Brzozowski odegrał na skrzypcach „Walca” Brahmsa oraz „Marzenie” Czajkowskiego. P. Wanda odśpiewała piosenki „Monte Cassino” i „Polesia czar”. Skecz pt. „Dwaj Ma-

zurzy z Grajdółka” wykonał Z. Krzyszczaak i F. Drwęski. M. Korol i F. Siótkowska odtoczyły „Taniec marynarski”. Chór rewelersów w składzie: M. Korol, F. Siótkowska, J. Janowski, Z. Korol i S. Siótkowski odśpiewał „Pięciu chłopców z Albatrosa”.

* * *

12 sierpnia został wyświetlony film pt. „Trzy serca”, a 18 sierpnia odbyła się zabawa taneczna.

A. M.

Rugby

Staraniem Koła Nr 301 w Rugby zorganizowany został 18 sierpnia obchód rocznicy „Cudu nad Wisłą” oraz Święta Żołnierza.

Obchód rozpoczęto uroczystym nabożeństwem, które odprawił ks. prob. C. Sowiński. Następnie w Domu Katolickim odbyła się akademia, na której program złożyły się: okolicznościowe przemówienia, deklamacje, koncert fortepianowy i skrzypcowy. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, prezes Koła wręczył Miss J. Butler wiązanek kwiatów, dziękując jej za wykonanie części muzycznej programu. W odpowiedzi Miss Butler wyraziła gotowość dalszej współpracy, za co nagrodzona została ponownie oklaskami. Następnie odbył się wieczorek towarzyski z tańcami. Przy dźwiękach harmonii wszyscy zapamiętali o troskach i kłopotach. Pieśnią „O Pamięć, któryś jest na niebie” zakończono udany obchód, w którym wzięło udział wielu Polaków z Rugby i okolicy.

(y)

Marsworth Hostel

W przeddzień Święta Żołnierza w kaplicy w Marsworth Hostel został odprawiony żałobny nabożeństwo za poległych i pomordowanych, a w dniu 15 sierpnia o godz. 9 miejscowy proboszcz odprawił uroczystą mszę św. na intencję Polski. 16 sierpnia o 8 wieczorem w miejscowej świetlicy staraniem Zarządu Koła Nr 364 odbyła się „Wieczornica sierpniowa”. Zagałł prez. kol. Karasek, przemówienie wygłosił kol. Krajewski wiceprez. Oddziału przybyły z Londynu, deklamował kol. Reszczyk, kilka utworów fortepianowych odegrał, w tym Mazurka własnej kompozycji, p. J. Gzelski z Paryża, który w tym czasie był gościem w naszym hostelu. Dekoracje skromne, lecz gustowne i pomysłowe wykonał kol. Kozłół. Na wieczornice przybyła liczna gromada naszych mieszkańców.

K. L. Z. M.

East Moor Hostel

19 sierpnia w East Moor Hostel staraniem miejscowego Koła Nr 459 zorganizowano obchód Święta Żołnierza. Po nabożeństwie odprawionym przez ks. B. Zabłudowski odśpiewała się akademia, na której program złożyły się: przemówienia w językach polskim i angielskim, deklamacje i występy chóru „Echo”. Pomysłowe, ładne dekoracje stworzyły miły obraz całości.

(z)

O współzawodnictwo kulturalne

Wydział Kulturalno-Oświatowy Oddziału Brytania zamierza zorganizować szereg konkursów i imprez w zakresie działalności kulturalno-oświatowej. Konkursy i imprezy objęłyby całą Wielką Brytanię i byłyby otwarte dla zespołów SPK i zespołów niezrzeszonych w naszej organizacji.

Celem tej nowej formy pracy jest wzajemne poznanie się, wytworzenie współzawodnictwa oraz zapoznanie szerokiej rzeszy społeczeństwa polskiego z dorobkiem zespołów polskich w tej dziedzinie. Oczywiście jest, że tego rodzaju imprezy kulturalne wymagają przygotowania od strony programowej, jak organizacyjnej i finansowej.

W związku z tym zwracamy się do wszystkich ogniw i zespołów z apelem o:

1. Zgłoszenie swego udziału na adres: 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7;
2. Przesłanie uwag i sugestii co do organizowania tego rodzaju konkursów i imprez;
3. Przesłanie zgłoszenia możliwości do 20 września (podając ogólne dane o zespole i jego adres).

Wierzymy, że myśl przez nas rzucona zostanie przyjęta przychylnie i że potrafimy zorganizować współzawodnictwo i w dziedzinie kulturalnej.

Oferta chicagowskiej „Wisły”

Polski K. S. „Wisła” z Chicago nawiązał przed niedawnym czasem kontakt z Komitetem Organizacyjnym Mistrzostw Piłkarskich w Wielkiej Brytanii, wyrażając gotowość przyjęcia z pomocą piłkarzom, którzy mają zamiar emigrować do Stanów Zjednoczonych. Pomoc ta — jak ją widzi „Wisła” — wyrazić się może w ułatwieniu pozyskania sponsora, wyszukaniu pracy, mieszkania itp. Jako warunek stawia się, aby Komitet Organizacyjny Mistrzostw Polskich w Wielkiej Brytanii zaświadczył, iż dany gracz brał udział w polskich mistrzostwach.

Zainteresowani mogą się zwracać w powyższej sprawie do Zarządu Oddziału Brytania, Wydział Sportowy.

Szukają Was!

Stefan Grzywnowicz, ur. 1914 r. we wsi Chlevice, woj. Kielce.

Edward Frankowski, kpt., ostatni znany adres: Bruntingthorpe Camp, nr. Rugby.

Wacław Środiński, kpr., ostatni znany adres: Polish Forces C. M. F. 633 (P).

St. Frankowski, sierż., ostatni znany adres: 1st Pol. Ind. Par. B-de P. 85. BAOR.

Taman Edward, był w wojsku, znajduje się w Anglii. O adres prosi syn Tadeusz w Szwecji.

Kazimierz Huninik z wojska polskiego. W czasie wojny był w Kolonii, potem w obozie DP Mattenberg — Kassel.

Wszystkie wiadomości kierować do Zarządu Głównego SPK, 18, Queens Gate Terrace, London, S. W. 7.